Nr. 160. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 10 lipca 1921. Rok IV.

L… NNIK …OWY

ORGAN POLSKIEJ … RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicę 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Przedłożenia finansowe uchwalone.

Opozycya endecyi.

Narodowa demokracya zapowiedziała gwałtowną opozycyę przeciw obecnemu rządowi. Zrobili już kilka awantur, sprowokowali nawet bójkę.

Ale rzecz **znamienna**, gdzie chodzi o ustawy skierowane przeciwko **masom** ludowym, zwłaszcza tym głodnym, **tam** endecya zapomina o swych wrogich wobec Witosa zamiarach i ławą głosuje razem z blokiem rządowym.

Znakomitą sposobność do obalenia obecnego rządu miała endecya przy obradach sejmu nad ustawą o wolnym handlu, przeciwko któremu zwarcie głosowała lewica robotnicza. Wtenczas rzucone przeciw wolnemu handlowi głosy prawicy byłyby wprawdzie nie dopuściły do wolnego handlu, za którym chyba nie tęsknią zbytnio wyborcy pp. Głąbińskiego, Adama czy krakowscy Grabskiego, ale niewątpliwie byłby powalony rząd Witosa, któremu gwałtownie na wolnym handlu zależało.

Ale endecya zdradziła najżywotniejsze interesy ludności miejskiej i dopomogła Witosowi, aby rządy w swym ręku utrzymał.

Jak widzimy zasadniczość tej opozycyi ma kruchsze podstawy aniżeli endecka demagogia i interes, który jest bliższy niż kożuch.

Ale w swych łamańcach opozycyjnych doszła endecya do takiego szaleństwa, że zwróciła się **przeciwko nędzy emerytów** i w tem jedynie w sejmie poparła rząd.

Mianowicie na środowem posiedzeniu komisyi finansowo budżetowej, przy omawianiu ustawy emerytalnej, przedstawiciel ministerstwa skarbu **Weinfeld** (endek) sprzeciwił się poprawkom podkomisyi, korzystnym dla emerytów, a referowanym z ramienia owej podkomisyi przez posła **Godka**, także endeka.

Komisya mimo to przyjęła ustawę w brzmieniu proponowanem przez podkomisyę, a powtarzamy, popieranem przez endeckiego posła Godka.

Atoli na popołudniowem posiedzeniu, na którem w dalszym ciągu przystąpiono do ustawy emerytalnej, oświadczył przewodniczący komisyi p. **Wierzbicki** (endek), w którego ręce złożył ster bawiący obecnie w Ameryce p. Głąbiński, że składa **protest** przeciwko dalszej debacie nad ustawą emerytalną ze względu na sprzeciw wiceministra skarbu p. Weinfelda, wypływający stąd, że wnioski podkomisyi, odbiegające od przedłożenia rządowego, wymagają nieprzewidzianego przez rząd dodatkowego wydatku w kwocie 2 miliardów rocznie. P. Wierzbicki żądał wobec tego odesłania sprawy z powrotem do podkomisyi.

Wniosek p. Wierzbickiego wywołał powszechne zdziwienie. Okazało się bowiem, że **jedynie (!) „opozycyonista" poparł w tej sprawie rząd.**

Nie wiadomo, czy dlatego, że nie chciał zwalczać swego przyjaciela politycznego Weinfelda, który razem z p. Rybarskim tworzy „jaczejkę" endecką w Ministerstwie skarbu, czy dlatego, że chciał poprostu utrącić ustawę emerytalną, prawdopodobnie dla obu tych powodów. W głosowaniu jednak większość komisyi głosowała przeciwko wnioskowi p. Wierzbickiego, który wraz z kilku swoimi przyjaciółmi samotnie bronił... rządu.

P. Wierzbicki niezadowolony z wyników głosowania, złożył przewodnictwo w ręce posła tow. **Diamanda**, który przewodniczył już do samego końca posiedzenia. Komisya przychyliła się do wszystkich wniosków podkomisyi, **wbrew zwalczającym ustawę emerytalną endekom**; votum separatum złożył p. Piechota

Po drugiem czytaniu wiceminister Rybarski zastrzegł sobie zwalczanie uchwał komisyi, co spowodowało p. tow. Diamanda do zarządzenia trzeciego czytania, w którem cała ustawa została przyjęta.

Po ogłoszeniu wyników głosowania endecy przygotowali nową niespodziankę. Poseł **Godek, którego wszystkie wnioski zostały przez komisyę przyjęte, oświadczył, że nie będzie referował sprawy na plenum.** Znowu dlatego, by nie stanąć w opozycyi do rządu, pp. Rybarskiego i Weinfelda. Referentem wybrano posła tow. **Moraczewskiego.**

Ale jak w walce z emerytami jedynie endecy dochowali rządowi wierności, tak w sprawie **pożyczki przymusowej** na tem samem posiedzeniu komisyi **przeszli do gwałtownej opozycyi.**

Endecya jest mianowicie zdecydowanym przeciwnikiem pożyczki przymusowej, czy daniny majątkowej, aby czegoś broń Boże, nie uszczknął skarb państwa wzbogaconym kapitalistom. W swej zajadłości doszła ona do tego, że już obaliła dwóch swoich ministrów skarbu, którzy doszli do przekonania, że tylko na drodze przymusu można uratować skarb państwa przed bankructwem.

Otóż i na owem posiedzeniu rozegrała się nerwowa walka między większością komisyi, a endekami, którzy za wszelką cenę chcieli usunąć sprawę rozporządzenia wykonawczego do pożyczki przymusowej, a forsowali plany Wł. Grabskiego, polegające jedynie na powiększeniu stawek podatkowych.

Zdolności skarbowe p. Grabskiego odczuwa do dziś ludność, nie potrzebuje też żałować, że te plany jej nie będą uszczęśliwiać.

Wbrew też głosom endecyi komisya większością głosów uchwaliła postawić na porządku dziennym sprawę pożyczki przymusowej.

Za osobliwą opozycyę endecyi powinni jej podziękować emeryci i wszyscy urzędnicy za próbę utrącenia ustawy emerytalnej, a całe społeczeństwo za jej usiłowanie obronienia kieszeni kapitalistów przed daniną na rzecz państwa.

Posłowie socyalistyczni głosowali przeciw przedłożeniom rządowym.

Mowa posła tow. Diamanda.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu panował nastrój bardzo podniecony w związku z dalszym ciągiem dyskusyi nad przedłożeniem finansowem rządu.

Świetną mowę wygłosił tow. pos. Diamand, który wykazał, że między programem finansowym Steczkowskiego i Grabskiego właściwie nie ma żadnej różnicy, są tylko różnice temperamentów. Zarówno p. Steczkowski jak Grabski oszczędzają **kapitalistów i cały ciężar chcą zepchnąć na konsumentów.**

Podniesienie taryfy opłat podatkowych w myśl projektu Grabskiego będzie miało ten skutek, że **marka jeszcze bardziej spadnie i zmniejszy się siła jej kupna.**

Samo podniesienie **taryfy kolejowej** w myśl tego projektu **podniesie cenę artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywności o 40 proc.**

W końcu mówca oświadcza, że Związek posłów PPS. będzie głosował **przeciw przedłożeniom rządowym.**

Dyskusya trwała do 7 wiecz. W głosowaniu **projekt rządowy uzyskał kilka głosów większości.** Zaznaczyć należy, że w głosowaniu brali udział ministrowie i podsekretarze stanu.

Jeżeli rząd wykazał większość, zawdzięcza to tylko usłużnemu wstrzymaniu się od głosowania szeregu posłów z N. P. R. i Wyzwolenia.

Nowe powstanie na Górn. Śląsku.

WARSZAWA, 8. 7. (tel. wł.) Polpress donosi z Londynu: Dzienniki ogłaszają, depesze z Górnego Śląska według których wybuchło tam nowe powstanie. — Szczegółów brak.

Rządy koalicyjne otrzymały już raporty

WARSZAWA, 8. 7. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że rządy Francyi, Anglii i Włoch otrzymały już od swych delegatów raporty w sprawie górnego Śląska. Rządy te pracują obecnie nad uzgodnieniem tych raportów.

O nawiązanie stosunków z Litwą kow.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Wiadomości z Kowna podają, że w tamtejszych kołach politycznych trwa przekonanie, że jeszcze przed rozpoczęciem rokowań w Brukseli między Polską a Litwą kowieńską podjęte zostaną stosunki dyplomatyczne.

W każdym razie rozpocznie się omawianie spraw gospodarczych.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 8. 7. (Pat.) Posiedzenie sejmu 242.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Adam który złożył wyjaśnienie w sprawie otrzymanych koncesyi na sprzedaż biletów kolejowych i kart okrętowych w odpowiedzi na wniosek nagły ludowców w tej sprawie, domagających się od rządu, aby cofnął ową koncesyę.

Przystąpiono do dalszych obrad nad pełnomocnictwami rządu do wydawania

rozporządzeń regulujących obrót pieniężny za granicą, oraz ustawy o emisyi biletów i kredytcie państwa.

Przemawiał p. **Wojdaliński** poczem zabrał głos poseł tow. **Diamand**, który wskazuje że program p. Grabskiego zawiera tylko stare rzeczy i obciążenie konsumentów. Znajdujemy się w sytuacyi gospodarstwa prywatnego, któreby doszedłszy do niedoboru starało się zwrócić wszystkie siły ku temu, aby bez względu na swoją pozycyę gospodarczą pokryć odrazu wszystkie wydatki, a przez to narazić na szwank całą równowagę gospodarczą. Punktem wyjścia u nas powinno być **nie podnoszenie dochodów, lecz zmniejszanie wydatków.**

Mówca oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało przeciwko wszystkim przedłożeniom rządu (brawa.)

Pa **Dmowski** (N. D.) wielokrotnie uchwalaliśmy już nowe emisye banknotów, a każdym razem z zastrzeżeniem, że to ostatnia. Obecnie znaleźliśmy się w tym samym położeniu. Droga do uzdrowienia wiedzie przez oszczędność. Nie mamy zaufania do środków proponowanych przez ministra i głosować będziemy przeciw ustawie.

P. **Rudziński** (Wyzwolenie) zarzuca rządowi, że nie umiał wyzyskać oszczędności 1 milion Polaków w Stanach Zjedn. i oświadcza, że dopóki rząd nie przedłoży budżetu jego klub nie weźmie udziału w głosowaniu nad ustawą.

Na tem przerwano obrady do godz. 4. popołudniu.

Po przerwie p. Stapiński (rad. lud.) w dłuższym wywodzie poddaje krytyce stosunki gospodarcze i finansowe oświetlając je przykładami i oświadcza, że jest sposób dla państwa niezawodny, a dla ludności znośny, aby poprawić nasze finanse. **Są ludzie którzy zrobili na państwie polskiem majątki.** Na całym świecie jest na to sposób, a więc i u nas się znajdzie, aby się dobrać do ich szkatuły. **Niech p. minister sięgnie do ich kieszeni** napchanych krzywdą obywateli.

P. **Weinfuhr: Nasza polityka** zagraniczna doprowadziła do tego, że jesteśmy w niezgodzie ze wszystkimi sąsiadami. Gdy zaprzestaniemy polityki awanturniczej(?) a zaczniemy politykę realną to to wpłynie na podniesienie się naszej waluty.

Na tem wyczerpano rozprawę ogólną i przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad pierwszą ustawą o emisyi biletów P. K. K. P.

W głosowaniu: **ustawę o emisyi banknotów przyjęto 120 głosami przeciw 115.**

ustawę o kredycie w P. K. K. P. przyjęto 123 przeciw 110.

ustawę o regulowaniu obrotu pieniężnego za granicą przyjęto w zwykłym głosowaniu większością głosów.

Po przemówieniu p. Wierzbickiego przyjęto wszystkie trzy ustawy w trzeciem czytaniu.

Następnie p. Świda referował sprawę **uruchomienia tartaków w lasach państwowych.**

Oszacowaniem **puszczy Białowiejskiej** zajął się gener. Wroczyński. **Wartość puszczy przedstawia sumę miliona funtów szterlingów**, a prócz tego znajdujące się tam odpadki drzewa wystarczają na pokrycie potrzeb wewnętrznych.

Niemcy podczas okupacyi zdołali ściąć zaledwie 1 proc. ogólnego drzewostanu. Komisya rolna przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd do przyśpieszenia sprzedaży, zniesienia kontroli wstępnej i oddanie eksporu w ręce prywatne, oraz pozostawienie tartaków w zarządzie państwowym. Komisya skarbowo - budżetowa uznała tę sprawę za pilną, podnosząc, że takie drzewo znajduje się tylko w Brazylii, a dochód z jego sprzedaży może usunąć kłopoty finansowe. Dalszą dyskusyę odroczono.

Następnie po przemówieniach pp. Dębskiego, Maryana Seydy, Błyskosza, ks. Lutosławskiego i Kiernika przyjęto nagłość i sam wniosek następującej treści: Powołuje się komisyę sejmową z siedmiu członków celem zbadania działalności straży kresowej.

Sąd marszałkowski zażąda od ks. Lutosławskiego dowodów na podniesione przez niego d. 7 lipca br., a obniżające powagę sejmu zarzuty, jakoby niektóre stronnictwa czerpały fundusze publiczne na cele partyjne, a w braku dowodów napiętnuje nadużywanie trybuny sejmowej i nietykalności poselskiej do napaści na całe stronnictwo i obniżanie tem samem powagi sejmu.

Ks. Lutosławski oświadcza, że miał na myśli P. S. L.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie 28 lipca o godz. 4 po południu.

Kiedy i gdzie zbierze się Rada najwyż.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł.). W rozmowie z członkami komisyi dla spraw zagran. oświadczył Briand, że konferencya Rady najwyższej odbędzie się stanowczo na terytoryum francuskiem nie wcześniej, niż 19 bm. i trwać będzie 10 do 12 dni.

REORGANIZACYA MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł.). W ministerstwie spraw wojska odbyła się konferencya szefów oddziałów i departamentów, na której omawiano sprawę reorganizacyi i etatu w ministerstwie spraw wojskowych.

—•••—

KONSULAT POLSKI W PALESTYNIE.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł.). Rząd polski nosi się z zamiarem utworzenia konsulatu polskiego w Palestynie.

TURCYA DĄŻY DO POROZUMIENIA Z KOALICYĄ.

HORSEA, 8. 7. (Pat.) Przed kilku dniami komisarze ententy w Konstantynopolu otrzymali zawiadomienie, że Mustafa Kemal pragnie nawiązać z nimi lub ich przedstawicielami bezpośrednie porozumienie. Komisarze odpowiedzieli że gotowi są go wysłuchać i że w tym celu zostanie wydelegowany gener. Harrington, że jednak reprezentanci koalicyi nie zostali jeszcze upoważnieni do prowadzenia z nim rokowań. Spotkanie nastąpi prawdopodobnie za dni kilka.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 8. 7. (Pat.). **Komisya administracyjna** uchwaliła wezwać rząd do przeprowadzenia **redukcyi środków lokomocyi we wszystkich urzędach.**

Zebranie posłów wschodniej Małopolski, po wysłuchaniu referatu ministra Olszewskiego o rejestracyi szkód w Małopolsce, uznała za najlepszy organ dla zużytkowania materyałów w rokowaniach z rządem rosyjskim komisye szacunkowe, działające na terenie małopolskim.

Komisya inwalidzka, po referacie p. Raucha co do fabryki protez we Lwowie, postanowiła dla jej zbadania wysłać jako swych delegatów pp. Raucha i Wojnarowicza i wezwała rząd, aby przeprowadził szybkie realizowanie kapitalizowania rent i udzielania zaliczek na zakładanie warsztatów pracy jeszcze przed wprowadzeniem w życie ustawy inwal.

Komisya oświatowa przyjęła wedle referatu ks. Lutosławskiego projekt noweli o urzędowym języku w szkołach akademickich.

—•••—

WAGONY NIEMIECKIE DLA POLSKI.

BERLIN, 8. 7. (E. E.) Radio. Na podstawie podstawie ugody pełnomocników polskich i niemieckich komisya rzeczoznawców ustaliła, że udział polski w niemieckich wagonach osobowych wynosi 4133 wagonów. Polska otrzymała już dotąd 2286 wagonów, resztę otrzyma w terminie do października.

—•••—

BAKU W PŁOMIENIACH.

HELSINGFORS, 8. 7. (E. E.) Całe Baku stoi w płomieniach. Część miasta i źródeł naftowych zniszczona. W 3 godziny po wybuchu pożar objął całą dzielnicę handlową. 150.000 ludzi bez dachu. Straż stara się nie dopuścić, by ogień dostał się do portu, gdzie znajdują się największe na świecie zbiorniki nafty. Okręty wypłynęły z portu, aby ujść płomieni.

—•••—

Rosyjska polityka agrarna.

„Prawda" organ centralny komunistów rosyjskich, ostro krytykuje politykę agrarną rządu sowietów, która nie doprowadziła do rezultatu zadowalającego pod względem podziału gruntów, mimo wywłaszczenia wielkiej własności i utworzenia wielkiej państwowej rezerwy gruntowej (funduszu w gruntach). Wprawdzie całemi latami pracowała masa geometrów i urzędników dla podziału ziemi, ale praca ich miała charakter wybitnie teoretyczny i mimo ogromnej ilości gruntów, stojących do dyspozycyi, nie może jeszcze być mowy o dostatecznem obdzielaniu gruntami poszczególnych chłopów.

Niezliczone są wypadki, gdzie w jednej n. p. wsi brak jest ziemi ornej, podczas gdy we wsi sąsiedniej jest jej nadmiar, a ponadto odłogiem leżą grunta, należące do państwowego funduszu. W samej rzeczy 20 proc. odłogiem leżących gruntów przypada na ten fundusz państwowy. Jest to dowodem, że polityka agrarna republiki sowieckiej nie jest uporządkowana, i że środki poszczególne, podejmowane dotychczas, nie osiągnęły celu. Wprowadzenie podatku w naturze sprowadzi wprawdzie podwyższenie produktywności, nie stanowi jednak podstawy dla racyonalnej gospodarki indywidualnych gospodarstw rolnych.

Tylko planowy podział gruntów, jest w stanie stosunki naprawić. Jak długo rozmaite łany tego samego posiadacza oddalone są od siebie o 2 — 3 wiorst, niemożliwa jest gospodarka racyonalna. Ponieważ partya uznaje konieczność egzystencyi indywidualnych drobnych posiadłości włościańskich i ponieważ ma się nawet taką własność chłopską utwierdzić, „Prawda" żąda, by utworzono odpowiednią, konkretną formę używania ziemi, i wdrożono racyonalny podział ziemi przez odpowiednią ustawę kolonizacyjną i przesiedleńczą.

—•••—

W Marysience i Koperniku: **Tarzan zwycięzca** Część II.

W sprawie taktyki partyjnej.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. przyjęto następujący wniosek w sprawie taktyki partyjnej, który będzie przedłożony Zjazdowi.

REZOLUCYA C. K. W. W SPRAWIE TAKTYKI PARTYJNEJ.

I. W chwili dzisiejszej widzimy wzmożenie się reakcyi kapitalistycznej, zmierzającej do odebrania klasie robotniczej jej zdobyczy i do ustalenia nieograniczonej władzy kapitału. Jednakże katastrofy wojenne i powojenne sprawiły, że podstawy kapitalizmu zachwiały się i że coraz widoczniejsza jest niemoc kapitalizmu zaspokojenia potrzeb społecznych.

Klasa robotnicza, zorganizowana w partyach socyalistycznych, w związkach zawodowych i organizacyach współdzielczych, dąży w obecnym okresie dziejowym do zupełnej zmiany stosunków społecznych, do ustroju socyalistycznego. Przygotowując się do objęcia władzy w warunkach dojrzałości własnej i w oparciu o rozwój społeczny, czyli do Rewolucyi socyalnej, klasa robotnicza przeciwstawia się z całą mocą reakcyi kapitalistycznej, broni zdobytych placówek, walczy o osiągnięcie nowych zdobyczy, o urzeczywistnienie reform społecznych. Walka ta jest podporządkowana zasadniczym i ostatecznym celom socyalizmu i odbywa się w formach, zależnych od sytuacyi politycznej i odpowiadających potrzebom walczących mas.

II. Zgodnie z powyższem, partya socyalistyczna przeciwstawia się bezwzględnie „bolszewizmowi", który ze zdobycia władzy czyni nie środek urzeczywistnienia reform socyalistycznych, lecz cel sam w sobie, a przeto pomiata interesami mas robotniczych i prowadzi do dyktatury biurokratyczno - militarnej. „Bolszewizm" rujnuje samą podstawę życia społecznego — siły wytwórcze — aby następnie — wbrew swoim zamierzeniom — odbudowywać kapitalizm w jego najpierwotniejszych formach. Akcyę proletaryatu zmienia w szereg nerwowych wybuchów, dbając jedynie o podniecenie w masach robotniczych, nie zaś o celowość walki i o rozwój sił twórczych proletaryatu. Międzynarodowy ruch robotniczy traktowany jest przez bolszewików jedynie jako narzędzie sowieckiego Rządu rosyjskiego, a przeto rozbijany i demoralizowany wedle instrukcyi sowieckiej Moskwy.

III. Wychodząc z powyższej sformułowanych założeń ogólnych, P. P. S. dąży przedewszystkiem do stworzenia z polskich mas pracujących potężnej siły klasowej, walczącej w imię Socyalizmu z kapitalizmem i reakcyą na wszystkich polach. Zjazd poleca wszystkim Towarzyszom najusilniejszą pracę nad wzmocnieniem organizacyi politycznych, nad pogłębieniem świadomości socyalistycznej w szeregach partyjnych, nad pozyskaniem nowych sił z pośród robotników i inteligencyi pracującej, tak, aby organizacya partyjna coraz lepiej odpowiadała swemu zadaniu przewodniczki ruchu masowego i reprezentantki klasy robotniczej na wszystkich placówkach życia publicznego.

Zjazd nadaje jaknajwiększą wagę rozwojowi klasowych związków zawodowych i robotniczych organizacyi spółdzielczych i poleca wszystkim towarzyszom pracę w tych organizacyach gospodarczych proletaryatu. Zjazd uznaje, że organizacye te — winny przestrzegać swojej **odrębności organizacyjnej** i rozwijać samodzielną twórczość w ramach ogólnego ruchu robotniczego. Zwłaszcza organizacye te winny strzedz się spaczenia, wykolejenia, rozłamu, wnoszonego przez komunistyczne „komórki". Natomiast współdziałanie z partyą socyalistyczną, uznającą samodzielność i właściwy charakter związków zawodowych oraz organizacyi spółdzielczych — leży w interesie ogólnego ruchu robotniczego i jest wprost koniecznością praktyczną.

IV. P. P. S., prowadząc walkę klasową, w imię interesów klasy robotniczej i celów socyalistycznych, musi się jaknajbardziej stanowczo **przeciwstawić reakcyi kapitalistyczno-obszarniczej, rozpanoszonej w Polsce.** Reakcya ta dąży do spotęgowania wyzysku mas pracujących, do odebrania klasie robotniczej uzyskanych przez nią zdobyczy i zatamowania dalszych reform. Reakcya ta rzuci ludność miejską na pastwę najbezczelniejszej lichwy rolniczo-kupieckiej, wyzyskuje w wyrafinowany sposób skarb państwa i miliony spożywców przez tworzenie monopolistycznych, a w każdym razie uprzywilejowanych spółek. Swoją polityką w Sejmie, w rządzie i swemi zakulisowemi machinacyami niszczy podstawy gospodarcze i finansowe państwa na rzecz prywatnego kapitału. W dziedzinie politycznej reakcya wyraża się w bezbrzeżnej samowoli władz administracyjnych, w represyach, skierowanych przeciwko ruchowi robotniczemu, w rozpanoszonym klerykaliźmie, w utrzymywaniu przeżytków administracyjno-sądowych dawnych państw zaborczych, w prześladowaniach narodowościowych i wyznaniowych itd.

Zadaniem tedy PPS. jest prowadzenie jaknajenergiczniejszej walki z tą reakcyą społeczną i polityczną. Najbliższym celem PPS w tej walce jest **wszechstronna i istotna demokratyzacya życia państwowego w Polsce, reformy społeczne dla polepszenia bytu szerokich mas pracujących oraz stała obrona tych mas przeciwko paskarskiej gospodarce klas posiadających i Rządu.**

V. PPS., zwalczając wpływy burżuazyjne wśród klasy robotniczej, zwalcza N. P. R. i Ch. D., jako organizacye, powołane do życia przez burżuazyę i kler i będące w ich rękach narzędziem polityki antysocyalistycznej, oraz rozbijania ruchu klasowego.

VI. W walce swojej zarówno o ostateczne cele socyalizmu, jak i o bliższe zadania, PPS. poważnie liczyć się musi z faktem, że przeważna część ludności Polski to włościaństwo. Doświadczenie proletaryatu, zarówno na zachodzie Europy i u nas jak i w Rosyi, wskazuje, że bez ułożenia na podstawie demokratycznego **współdziałania** stosunku **pomiędzy proletaryatem a masą włościańską,** niepodobna urzeczywistnić rządów socyalistycznych.

Hasło nasze „Rządu robotniczo-włościańskiego" jest wyrazem dążenia PPS. do takiego współdziałania ludności pracującej miast i wsi, przy którem Rząd reprezentowałby interesy pracy w przeciwieństwie do kapitału i kierowałby gruntownem przeobrażeniem społecznem w duchu naszego programu, uwzględniającego odrębny w znacznej mierze charakter stosunków rolnych.

VII. Zadaniem PPS. na wsi jest organizować pod swoim sztandarem nietylko licznych robotników rolnych i wogóle wiejskich, ale pozyskiwać i wielką rzeszę małorolnych.

PPS. przy przeprowadzeniu reformy rolnej broni jaknajenergiczniej interesów robotników rolnych i włościan małorolnych, oraz zabezpieczenia wyżywienia miast.

Obecne warunki ekonomiczne, będące wynikiem wojny i powojennego zniszczenia, sprawiają, że wieś jest w położeniu uprzywilejowanym i że posiadacze wiejscy wyzyskują to swoje położenie z największą krzywdą niezamożnej ludności miejskiej. P. P. S. przeciwstawia się z całą bezwzględnością pospodarce agraryuszy którą uprawiają wszystkie stronnictwa t. zw ludowe. PPS. stwierdza zarazem, że chłopi wielkorolni, zbogaceni na lichwie żywnościowej, coraz bardziej stają się sojusznikami wielkiego kapitału w jego polityce gospodarczej.

PPS. tedy — popierając wieś w walce z obszarnictwem — zwalczać jednak musi bezwzględnie wyzysk, uprawiany przez wieś w stosunku do ludności miejskiej.

PPS. wykazywać winna krótkowidztwo i szkodliwość polityki gospodarczej stronnictw t. zw. ludowych i szerzyć zrozumienie, że tylko przy należytym stosunku do klasy robotniczej szeroka masa ludności wiejskiej może trwale swój byt poprawić i zdobyć wyzwolenie.

VIII. W swojej działalności parlamentarnej przedstawiciele PPS. korzystają ze sprzeczności interesów, istniejących między stronnictwami burżuazyjnemi, celem osiągania zdobyczy społecznych i politycznych dla mas pracujących. Nie wchodząc w t. zw. bloki czyli stałe sojusze z jakimkolwiek innym stronnictwem, prowadzą samodzielnie walkę w Sejmie z reakcyą i pobudzają stronnictwa t. zw. ludowe do takiejże walki.

IX. Zjazd stwierdza, że przy obecnym ustosunkowaniu sił w Sejmie PPS. do Rządu wchodzić nie może.

X. PPS. zajmuje w stosunku do Rządu Witosa stanowisko zasadniczej opozycyi, zwalczając zwłaszcza jego politykę gospodarczą i finansową i stwierdzając że rząd ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych.

REZOLUCYA TOW. ZIEMIĘCKIEGO do p. IX. rezolucyi C. K. W.

Zjazd nie wyłącza możliwości wchodzenia PPS. do Rządu robotniczo-włościańskiego, o ileby program takiego Rządu odpowiadał w dostatecznej mierze gospodarczo-społecznym postulatom socyalizmu, dojrzałym do realizowania w danym momencie.

Jednocześnie Zjazd stwierdza, że przy ustosunkowaniu sił w Sejmie obecnym P. P. S. do Rządu wchodzić nie może.

REZOLUCYA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO zamiast pp. VIII. IX i X rezolucyi C. K. W.

P. P. S. Stojąc na gruncie zasadniczej opozycyi socyalistycznej w stosunku do każdego Rządu burżuazyjnego, a więc i do obecnego gabinetu p. Witosa, nie wchodzi w stałe sojusze z innemi stronnictwami, prowadzi w Sejmie walkę zupełnie samodzielną, tembardziej zaś nie uczestniczy w koalicyach rządowych.

P. P. S. zwalcza bezwzględnie politykę gospodarczą i finansową gabinetu p. Witosa stwierdzając z naciskiem, że gabinet ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych. (Dok. nast.)

Ponowna konfiskata „Dziennika Ludowego".

W ślad za konfiskatą naszego „Dziennika" w czwartek, zarumienił się od czerwonego ołówka prokuratorskiego i numer czwartkowy, wczorajszy. Skonfiskowano kilka ustępów ze sprawozdania z procesu samborskiego, nie podobała się też prokuratorowi notatka nasza o staroście drohobyckim, który władzę swoją pojmuje w ten sposób, że nie daje uruchomić cegielni, aby była cegła na budowę domów robotn czych. Wreszcie uległ konfiskacie wstęp z uwag naszych z powodu śmierci majora Trześniowskiego.

Jak na jeden numer „Dziennika", to chyba dosyć.

Widać, że gwarantowane konstytucyą wolności prasy, przekonań i t. d. mają jeszcze u nas w praktyce swoje szczególne oblicze.

Czytelników, którzy wczoraj i przedwczoraj nie otrzymali naszego pisma mocno przepraszamy, ale stało się to nie z naszej winy. Możemy was tylo zapewnić, że konfiskaty nas nie przerażą, a straty, spowodowane konfiskatą wynagrodzi nam z pewnością pozyskiwanie nowych czytelników, aby armia ich była tak liczną, jak potężną jest zorganizowana i uświadomiona klasa pracująca.

AUTONOMIA DLA IRLANDYI.

NAUEN. (Pat.) 7. lipca. „Ew. Stand." donosi, że na konferencyi w Dublinie postanowiono dążyć do uzyskania uchwały parlamentu angielskiego, aby z Irlandyi utworzyć dominium angielskie, na wzór innych kolonii brytyjskich.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 lipca.

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.
W sobotę 9 lipca o godz. 3-ciej popoł. „Wieśniak".
W sobotę 9 ipca o godz. 8-ej wieczór „Sobótki"
W niedzielę 10 lipca o godz. 8-ej wieczór premiera „Pieśniarze".

—•••—

WALNE ZGROMADZENIE „TARGÓW WSCHODNICH" WE LWOWIE, SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ, odbędzie się dnia 13. lipca b. r. o godzinie 6-tej popoł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej.

Każda firma protokołowana musi przedłożyć na Walnem Zgromadzeniu poświadczenie rejestru handlowego, iż firma i podpisujący za nią są wpisani do rejestru.

Przypomina się, że pełnomocnictwa nieobecnych udziałowców muszą być notaryalnie legalizowane. 2658

(.) OFIARNOŚĆ NA CELE ODBUDOWY WAWELU. Obficie płyną ofiary społeczeństwa na cele odbudowy Zamku Wawelskiego. Co parę dni notują kroniki nowe dary, na ogromnie już popularne „cegiełki" wawelskie. Sympatyczne są zwłaszcza zbiorowe dary pracowników przeróżnych zrzeszeń oraz żołnierzy, a więc tych, którzy pojedynczo nie są w stanie ufundować całej cegiełki, czyli pokrycia kosztów jednodniowej restauracyi historycznej pamiątki — wspólnym jednak wysiłkiem, cegiełki mnożą się z dnia na dzień i do dziś osiągnęły cyfrę 404. Jak wiadomo, nazwiska ofiarodawców uwiecznia się na płytkach, wmurowanych w mur forteczny opodal głównego wejścia do zamku.

(.) 404-ta CEGIEŁKA NA ODBUDOWĘ WAWELU. Uniwersytet żołnierski 6-tej Armii ufundował 404-tą cegiełkę na odbudowę Zamku na Wawelu.

NA SZKOŁĘ POLSKĄ W SYNOWÓDZKU WYŻNEM. Dnia 28-go z. m. odbyła się tu „Zabawa taneczna" dzięki staraniom „Komitetu robotniczego" na dochód polskiej szkółki i odrestaurowanie Domu „T. S. L.". Zabawa przeciągnęła się do 7-ej rano. Orkiestra „T. S. L." przygrywała za darmo, za co należy się jej szczere Bóg zapłać. Czysty dochód przechodzi sumę 9.000 mk.

Ufamy, że czyn robotników obudzi echo bratnie i znajdzie dalszych naśladowców.

POKŁOSIE ZE STREJKU KELNERÓW. Pan A. Selzer, restaurator z Hrubieszowa i właściciel realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 15 będąc onegdaj w kawiarni de la Paix zażądał bloczku na 2 szklanki herbaty i dał inkasentowi podobnoś właścicielowi wymienionej kawiarni p. Landesowi 500 mk. Inkasent wydał mu jednak jako resztę ze 100 mk i zaprzeczył jakoby zainkasował wyż wymienioną sumę.

Pan Selzer oburzony do głębi stosunkami panującemi w kawiarni, chcąc uchodzić za pierwszorzędną oddaje sprawę do załatwienia sądowi.

MIASTO BEZ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. W maju przydzielono dla Lwowa pół wagonu spirytusu. Jest to znikoma ilość, bo 1/10 litry na rodzinę. Spirytus ten nie został dostarczony jednak, albowiem syndykat rafinerów zażądał, aby magistrat dostarczył im chemikaliów do denaturowania. Śmieszne to żądanie nie zostało przez miasto uskutecznione i sprawa na tem utknęła. Od tego czasu miasto nie uzyskało spirytusu denat. na potrzeby ludności. Dyrekcya skarbu powinnaby wglądnąć w tę sprawę, bo zachodzi możliwość, że rafinerzy wolą wyrabiać wódkę, która im więcej korzyści przynosi, jak spirytus do palenia. Sprawa ta musi być przez władze załatwiona na korzyść ogółu ludności.

ŚLEDZTWA W SPRAWIE PUZAPPU. Komisya Izby kontroli państwa, która wykryła nadużycia w lwowskim Puzappie wyjechała na południowy wschód na granicę rumuńską. Tu w miastach gdzie pracowały komisye odbiorcze zboża rumuńskiego będą prowadzone dochodzenia, oraz szkontrum ksiąg i dokumentów komisyi odbiorczych.

LIKWIDACYA BIURA KARTKOWEGO. Na razie urzęduje miejskie biuro rozdawnictwa kart na pobór wiktuałów przy ul. Piekarskiej. Zmiejszono tu personal z 48 na 11 osób.

Projektowane jest przydzielenie rozdawnictwa kart na pobór cukru i soli do Miejskiego zakładu aprowizacyjnego, wydawanie asygnat na węgiel, naftę i spirytus do departamentu IX-go Magistratu. Karty chlebowe już nie będą wydawane.

Kwestya chleba kartkowego została ze zbytnim pośpiechem załatwiona. Wobec orgii paskarzy sprawą taniego chleba dla ludności miasta musi się zająć Rada miejska, jeżeli niema dojść do rozruchów głodowych.

ZWIERZĘTA KĄSAJĄCE. Zaszło tak wiele wypadków pokąsania przez psy w ostatnich czasach, które dowodzą, że wścieklizna panuje nagminnie u tych zwierząt. Dla urozmaicenia poczynają i inne zwierzęta kąsać ludzi. Mincia Schreiberowa, przekupka, brała ziemniaki z pod łóżka, gdy nagle rzucił się na nią szczur i pokąsał ją dotkliwie w twarz. — J. Delewicza, zajętego na strażnicy pożarnej, ukąsił koń w pierś. Pogotowie ratunkowe udzieliło pokąsanym pomocy.

NAGRODA ZA WYKRYCIE ZŁODZIEJA. Dyrekcya policyi w Kłajpedzie nad morzem Bałtyckiem powiadomiła policyę we Lwowie, że d. 2 bm. skradziono tam pakiet przesyłki pocztowej, zawierający: 5 milionów mk. niem. w banknotach po 1000 mk., serye 0,917.001 E do 0,967.000 E, oraz znaczki pocztowe niemieckie od 5 fen. do 20 mk., wartości 30.000 mk. niem. i francuskie znaczki pocztowe z nadrukiem Memel - stop. — Dyrekcya poczty w Kłajpedzie ofiaruje 100.000 marek niemieckich za wykrycie sprawców kradzieży.

RABUNEK NA ULICY. W realnościach przy ul. Sieniawskiej mieszka wielu uchodców z Ukrainy. Mają oni przy sobie ruble i dolary to też złodzieje i rabusie często zaglądają w te okolice. Przedwczoraj o 10-tej wieczór dwóch mężczyzn napadło w ul. Sieniawskiej na N. Moszka z Płoskirowa i zarzuciwszy mu worek na głowę zrabowali mu 14.300 mk. i dokumenty, poczem zbiegli.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przez okno od ul. Skarbkowskiej 20 dostał się złodziej do introligatorni Fel. Colisza przy ul. Ormiańskiej 17 i skradł skórę boksową i różne materyały wartości 40.520 mk.

Do sklepu Rebeki Diamand przy ul. Owocowej 6 dostali się złodzieje w dzień przez piwnicę i skradli gotówkę 15.500 mk., garderobę i prowianty wartości 10.000 mk.

—•••—

—•••—

— WSZYSCY OFICEROWIE, odkomenderowani na wyższe studya rozkazem M. S. Wojsk., zgłoszą się w przeciągu trzech dni od niniejszego ogłoszenia u oficerów łącznikowych Dowództwa Miasta i danego wyższego Zakładu naukowego.

Zastępca Dowódcy: ppłk. Kandek.

—•••—

— REJESTRACYA ODZNAK PAMIĄTKOWYCH. W myśl rozkazu M. S. Wojsk., celem umieszczenia w przygotowującem się wydawnictwie, inwentaryzującem wszystkie wojskowe odznaki pamiątkowe, złożą bezzwłocznie w Wydziale III. A Szt. D. O. G. (Lwów, ul. Kopernika) po dwa egzemplarze odznak wraz z wzorami dyplomów i legitymacyi, tudzież danemi historycznemi, dotyczącemi powstania tych odznak, wzgl. zgłoszą swój adres następujące Zarządy odznak:

Dublany - Janów; odznaka 3, 4, 5-go odcinka Obrony Lwowa. Zdobycia Dyrekcyi kolejowej; Obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Kompanii Starcka; Góry Stracenia i Szkoły im. Sienkiewicza, Cytadeli, Wybuchu amunicyi; Miejskiej Straży Obywatelskiej, 1 p. p. (pepetrójka). 2659

—•••—

Z powodu konfiskaty „Dziennika L".

Na częściowe pokrycie szkody, wynikłej z powodu konfiskaty „Dziennika" składa tow. H. B. 1000 mk. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego"

Z sali rozpraw.

WIEJSCY RABUSIE.

Dnia 16 marca b. r. Salamon Hakel z Janowa targował byka u Iwana Tyciejka w Dobrostanach. Tego samego dnia po południu Hakel wracał lasem do domu. W drodze rzucił się na niego bandyta, z sadzą poczernioną twarzą i grożąc mu nożem rzucił go na ziemię, wydarł mu portfel z 6.500 mk. i zbiegł. Bandyta ów był w towarzystwie kolegi, który jednak podczas napadu stał biernie na uboczu, odwrócony od napadniętego i dlatego Hakel nie mógł go poznać.

W śledztwie poszkodowany podał, że sprawcą rabunku jest Paweł Mykieta, który w czasie kupna byka był obecny. Kolegą jego był Michał Kuzyk, który Mykiecie pożyczył czapkę i nóż a sam stał na czatach.

Mykieta, liczący lat 25 i Kuzyk lat 20, obaj obrz. gr.-kat., rodem z Woli Dobrostańskiej, stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych, oskarżeni o rabunek. W śledztwie i na rozprawie do zbrodni się nie przyznali. Kuzyk twierdził, że w krytycznym czasie był wprawdzie w lesie, lecz chciał skraść drzewo na opał, zaś Mykieta przeczył, jakoby obrabował Hakla i usiłował wykazać swe alibi.

Poszkodowany zeznał obciążająco przeciw Mykiecie i był jedynym klasycznym świadkiem na rozprawie.

Sędziowie przysięgli 9 głosami zaprzeczyli winę oskarżonych, których też uwolniono od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Giebułtowski, oskarżał prok. dr. Laskowski, bronił z urzędu sędzia Niementowski.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek 11 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku prac. kol. zebranie partyjne w sprawie wyboru delegatów na kongres. Referat wygłosi tow. pos. Hausner.

* DO WSZYSTKICH DELEGATÓW NA KONGRES. Komisya techniczna Kongresu (Łódź, ul. Piotrkowska 83) przygotowała około 200 pomieszczeń dla delegatów i delegatek w mieszkaniach prywatnych z pościelą, oprócz tego zamówiono pewną ilość pokoi w hotelach. Towarzysze delegaci, którzy chcą mieć pokoje hotelowe, zechcą o tem uprzedzić Komisyę koniecznie przed 15. lipca. Sekretaryat Generalny.

Niewolnicy złota.

Urzędowe sprawozdanie finansowe Stanów Zjednoczonych donosi:

„Olbrzymia akumulacya naszego złota powiększyła się od 1. kwietnia o 60 milionów dolarów, od początku bieżącego roku o więcej, niż 200 milionów dolarów. Bezustanny, ogromny przypływ złota, powoduje w świecie bankowym niemałe trudności. Dotychczas te dodatkowe ilości złota przelewano do centralnego instytutu pieniężnego (Federal Reserve Board), i nie używano ich za podstawę, celem rozszerzenia kredytów. Jak długo Ameryka, nie udziela zagranicy odpowiednich kredytów, albo jak długo nie zmaleje wywóz amerykański i to dość znacznie, tak długo trwać będzie napływ złota". Należałoby zapytać, do czego tedy służy gromadzący się skarb złoty? Nie używa się go na rozszerzenie kredytów i wpędza się przemysł jak i rolnictwo amerykańskie w coraz większy kryzys. Redukcya wywozu zmniejszyłaby oczywiście przypływ złota, ale nie miałaby najmniejszego sensu, tak ze stanowiska produkcyi jak i konsumcyi, należałoby zdążać wprost w przeciwnym kierunku. Nie udziela się zagranicznych kredytów w znacznych rozmiarach, skutkiem tego zagranica musi płacić złotem; dlatego nie może brać surowców w potrzebnych ilościach, a jej waluta cierpi z powodu odpływu złota. Z drugiej strony Ameryka nie wie, co począć ze złotem nagromadzonem, które staje się martwą masą, molochem, któremu niewolnicy przynoszą ofiarę, — a tą ofiarą jest dobrobyt ludności z tej i tamtej strony.

—•••—

Głos żywcem pochowanego.

FRYSZTAT, 2. lipca 1921.

Prasa w Polsce szeroko rozpisuje się o życzliwości ministra dla spraw zagranicznych dr. Benesza dla Polaków. Powodem tych hymnów pochwalnych na cześć przyjaźni czesko- polskiej jest interwiew p. ministra z korespondentem „Kuryera Warszawskiego". W interwiewie tym oświadczył p. minister, że zarzuty polskie co do rusofilstwa Czechów, są o tyle usprawiedliwione, że rzeczywiście wybitni ludzie w Czechosłowaczyźnie są Słowianofilami, sens jednak tego wyrażenia, nie polega na tem, by w sporze pómiędzy jednym a drugim narodem brać jedną albo drugą stronę.

„Nie mam zwyczaju — powiedział Benesz — wtrącać się w to, co do mnie nie należy. Spór pomiędzy Polską a Rosyą czy Ukrainą, nie jest sporem pomiędzy Polską a Czechosłowaczyzną. Wasz stosunek do Galicyi wschodniej jest przedewszystkiem waszą sprawą. Mam w tej sprawie swoje zdanie i wypowiem je, gdyby mnie o nie zapytano, tak, jak kiedyś powiedziałem, co myślę o Dalmacyi."

I już endecya polska, już ludzie w rodzaju Bratkowskich, Piltzów lub Dmowskich, czuje się zobowiązaną, śpiewać hymny ofiarne na cześć bożka panslawizmu. Bo przecież przyjacielem endecyi polskiej, jest każdy, mający te same cele, co sami endecy polscy. A przecież nie tak dawno, jak Dmowski solidaryzował się z Puryszkiewiczem, a teraz endecy w Polsce wszystkich używają wpływów, ażeby zgnieść ruch robotniczy.

Nie dziwimy się też, że p. ministrowi Beneszowi bliżej do Warszawy, niż na Śląsk, bo spotka tam swych Bratkowskich, Dmowskich i Piltzów, którzy wcale nie przypomną mu, że bliżsi Pradze są Polacy śląscy od Warszawy, nie przypomną, bo wiedzą, że na Śląsku pozostał tylko robotnik polski, który do tego jest socyalistą. Przecież dr. Kramarz dawno już powiedział do endeków polskich: „O tych parę wiosek kłócić się nie będziemy". I rzeczywiście, pozwolili kłócić się innym, to znaczy robotnikom, których tak potrafili podszczuć przeciwko sobie, że do dziś dnia jeszcze nie mogą się opamiętać i wyzwolić z wszczepionych im szowinistycznych haseł.

Tak Dmowski, jak i Benesz z Kramarzem wiedzieli, jak „sobie" poradzą z ruchem robotniczym na Śląsku. Wszak endecy polscy tylekroć dawali do poznania, że nie zależy im na socyalistach śląskich, zaś reakcya czeska nie potrzebuje się ich obawiać, bo wyśle przeciw nim — i wysłała też — czeskich robotników. A jako reakcya czeskosłowacka umie poróżnić swe fronty wewnętrzne — chcą też obecnie zapewnić sobie poparcie z zewnątrz. I tu znaleźli się starzy znajomi, z którymi połączywszy się Benesz, może uróść w potęgę.

I zaczęły się oświadczenia lojalności względem Polski, ba nawet katedra literatury polskiej w Pradze, na którą będą mogli posyłać endecy swych wychowanków dla wykształcenia ich na panslawistów, robiących wszystko, co leży w interesie reakcyi czeskiej. W Pradze — katedra polska zaś w Dąbrowie, Lutyni, Porębie, Rychwałdzie, Zabłociu i td. żadnej szkoły ludowej dla tysięcy dzieci robotniczych.

Bliższą więc jest p. Beneszowi Warszawa, bo dla jej pupilów dają Czesi katedrę, ale dla Śląska, dla swych podданych szkół dać nie podobna. Bo zdaniem tych panów robotnik i tak już więcej umie, niż tego panom Beneszom, Dmowskim i innym Bratkowskim potrzeba.

Ale do władzy dorwała się reakcya polska, czy też czeska nie o własnych siłach. Do objęcia władzy w spadku po tyranizmie rosyjskim i austryackim pozwolił jej proletaryat, i on też zażąda kiedyś rachunku z ich gospodarki. A rachunek ten, będzie ciężkim dla reakcyi tak polskiej, jak i czeskosłowackiej.

Stosunki te ułożą się potem nie według interesów kapitalizmu, lecz nie krępowane żadnymi względami natury materyalistycznej, opierać się będą na zasadzie: równi z równymi! i odpowiadać będą interesom żywych ludzi, a nie martwego pieniądza.

Wstrzymanie wyroków śmierci na Wesołowskim i Budzińskim.

Ustawa austryacka o sądach doraźnych postanawia, że przeciw wyrokom sądów doraźnych nie ma żadnego środka prawnego. Minister sprawiedliwości na zapytanie członków trybunału, jak mają postąpić ze skazanymi Wesołowskim i Budzińskim, odpowiedział, że wedle interpretacyi tej ustawy i rozporządzeń władz polskich wykonanie wyroku śmierci może nastąpić i po trzech godzinach, poprzednio ustawą przewidzianych. Sprawa ta skomplikowała się z powodu nieobecności Naczelnika państwa w Warszawie.

Obrońcy oskarżonych wysłali dłuższą depeszę do Naczelnika państwa z prośbą o ułaskawienie skazanych. Nocą z czwartku na piątek nadeszła odpowiedź na ten telegram, że należy wstrzymać wykonanie wyroku i akta dotyczące morderstwa śp. Floryana należy przesłać do Warszawy.

Zabójstwo kobiety w lesie Lesienickim.

Liczne zbrodnie i morderstwa, które nagminnie mnożą się z dnia na dzień, sprawiają, że ogół sądzący bezkrytycznie, widzi jedyny ratunek w sądach doraźnych i w krwawych egzekucyach.

Zastrzelenie kobiety 3 bm. w lesie lesienickim wskazuje jak lekko i pochopnie popełniane są zbrodnie w obecnym czasie.

Parańka Jaremko, licząca lat 30, Bereszczuk, Karołyk i Anna Jaremko ze Srok lwowskich bawiły w podanym wyżej dniu w lesie. Piotr Koziar, liczący lat 44, gajowy z Krzywczyc, wraz z W. Chudym i K. Swirykajłem pełnili służbę w tym lesie i natknęli na owe kobiety. Te, bojąc się spotkania z gajowymi, poczęły uciekać i skryły się za kopicami siana. Parańka Jaremko, będąc w ciąży, nie mogła uciekać i ją dosięgła kula karabinowa w plecy, wychodząc koło lewego obojczyka.

Śledztwo stwierdziło, że Koziar i Chudy strzelali z karabinów do uciekających kobiet, zaś kula Koziara dosięgła Jaremkową. Znaleziono ją bez życia leżącą obok rowu.

Koziara, który nie przyznaje się do winy, aresztowano, zaś nieprawnie noszone przez obu gajowych karabiny skonfiskowano wraz z nabojami.

—•••—

Informacye zbyteczne.

W związku z notaką „Dziennika Ludowego" Nr. 96. z 25. IV. 1921, pt. „Referat osadnictwa żołnierzy W. P." — D. O. G. uprasza o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Skargi na nienależyte informowanie stron przez personal Referatu osad żołnierskich D. O. G. Lwów, są o tyle nie na miejscu, że wobec opublikowania w sposób dla wszystkich dostępnych przepisów, odnoszących się do spraw osadnictwa żołnierskiego, ustne informowanie stron jest zbyteczne, utrudnia tok zajęć służbowych i ograniczone zostało do wypadków wyjątkowych, n. p. do analfabetów i żołnierzy stojących na niskim stopniu intellektualnym.

Funduszami osadniczemi Referat w ogóle nie dysponuje, podpadają one bowiem pod wyłączną kompetencyę Urzędu Ziemskiego. Dowódca O. G. Lamezan- Salins, gen. por. m. p.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

× POSIEDZENIE MIEJSC. KOMISYI ZW. ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 7 wiecz., Rynek 8, II. p.

§ ROBOTNICY! Komisya Związków Zawod. i przedstawiciele zarządów uchwałą z dnia 5 bm. wzywają ogół zorganizowanych robotników, nie stojących w strejku, do składania podatku na rzecz strejkujących w kwocie dla ukwalifikowanych najmniej 100 mk., nieukwalifikowanych 50 mk. Podatek ten należy składać w każdej organizacyi w sobotę dnia 9 bm. od godz. 2 po południu.

§ ZWIĄZEK TOW. KAMIENIARSKICH we Lwowie podaje do wiadomości, że bojkot pracowni p. H. Perjera i A. Króla we Lwowie i w Drohobyczu trwa nadal od 8 tygodni. Ostrzega się przeto zorganizowanych towarzyszy kamieniarskich przed przyjmowaniem pracy w tych firmach we Lwowie i w Drohobyczu przy budowie gmachu sądu krajowego.

§ ROBOTNICY PIEKARSCY omijajcie Lwów aż do odwołania z powodu akcyi strejkowej.

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY omijajcie Lwów, gdyż stoimy w strejku. W każdej sprawie zgłosić się Zielona 7. I p.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY I STOLARZE! omijać należy fabrykę Banku Polskiego z powodu rozpoczętej przez pracowników akcyi cennikowej..

§ BACZNOŚĆ MŁYNARZE, PALACZE I POMOCNICY MASZYNOWI! Omijajcie Lwów, gdyż stoimy w strejku. — Hłodzik.

§ STREJK ODLEWACZY ŻELAZA w Stryju wybuchł w fabryce Wehrsteina. Aż do ukończenia strejku omijać Stryj!

Komunikaty.

× OBROŃCY LWOWA ODCINKA VII. (Żółkiewskie - Zamarstynów) mają zgłaszać się celem rejestracyi i podjęcia odznak w urzędzie gminnym w Zamarstynowie od dnia 7 lipca do 19 lipca b. r. od godz. 6—8 wieczorem.

× WIELKI FESTYN. Związek Strzelecki dzieł. II. urządza dnia 10 lipca w „Skale" przy ul. Mickiewicza 28.

Wielki festyn z tańcami.

Bogata loterya fantowa, stół czarodziejski, koło szczęścia, konfetti, poczta minutowa, wyścigi w workach, muzyka czwartaków, bufet obficie zaopatrzony, ceny umiarkowane. Początek o godz. 3'30 popoł. Wstęp 30 mk., dla wojskowych 15 mk., dzieci niżej lat 10 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Po festynie wielka wieczornica taneczna na sali. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp na salę 40 mk. Czysty dochód na Górny Śląsk.

× FESTYN NA CYTADELI. W dniu 10 bm. przejścia na Cytadeli zostaną zamknięte, gdyż w tym dniu za zezwoleniem K-mdy miasta i Dyrekcyi policyi odbędzie się tam zabawa ludowa (Festyn) z tańcami na rzecz osadnictwa żołnierzy 19 p. p. i cele Komitetu Ochrony ziemi. Zabawa urozmaicona będzie rozmaitemi niespodziankami, bufet w zarządzie Pań z Komitetu Ochrony Ziemi. Początek o godz. 14. Cena biletów 30 mk., dla dzieci i żołnierzy do sierżanta włącznie 10 marek.

MNICH HELIODOR REWOLUCYONISTA

REWEL. (Russpress.) Z Petersburga donoszą, że rząd sowietów wyasygnował olbrzymią sumę dla mnicha „rewolucyjnego" w Carycynie Heliodora, w celu szerzenia propagandy przeciwcerkiewnej. Do Heliodora przyłączyło się kilku duchownych zasuspendowanych przez patryarchę Tichona, którzy razem z nim uprawiają intensywną propagandę. Broszury Heliodora rozrzucane są przez bolszewików w całej Rosyi, głównie wśród sfer włościańskich.

—•••—

POLITYKA KRESOWA BOLSZEWIKÓW.

KONSTANTYNOPOL. (Russpress). Z Batumu donoszą, że dwie trzecie członków gruzińskiej rady komisarzy ludowych nie zna języka gruzińskiego; korespondencya prowadzona jest wyłącznie w języku rosyjskim.

Proces o zdradę stanu w Samborze.

DRUGI DZIEŃ.

Drugi dzień rozprawy stoi pod znakiem obstrukcyi ze strony prokuratora, który stawia wniosek na przesłuchanie świadka Srebry, zbiegłego w nieznanym kierunku defraudanta państwowych pieniędzy. Rzekomo wiadomem jest p. prokuratorowi, że Srebro znajduje się jako żołnierz we Lwowie. Mimo sprzeciwu obrony, która wskazuje na niedbalstwo ze strony prokuratoryi, która zatrzymała cały rok oskarżonych w śledztwie i wbrew ustawie chowała przez trzy miesiące akta u siebie, nie znajdując czasu na przesłuchanie świadka" i mimo energicznych protestów „przeciw przewlekaniu i dalszemu nękaniu oskarżonych". Trybunał postanawia przerwać rozprawę do 5. b. m. dla sprowadzenia Srebry.

Reszta przedpołudniowej rozprawy upływa na odczytywaniu aktów i doniesień, które niczego nowego nie przyniosły.

Po obiedzie miał miejsce wysoce charakterystyczny incydent. Odczytano pismo defenzywy, policyi państwowej, Oddział IV. w Warszawie, w którem znajduje się cały szereg momentów odciążających dla oskarżonych. Między innymi powiedzianem jest w doniesieniu, „że represye skierowywały się głównie przeciw legalnie działającej prawicy Bundu" i stwierdza się, „że Bund małopolski należy do prawicy legalnej i jawnej".

Tymczasem młodziutki auskultancik, p. Zielonka, (nazwisko nie ma być przytykiem) odczytywał ten akt i opuścił

po porozumieniu się z przewodniczącym

miejsca odciążające i dopiero na energiczny sprzeciw obrony zostały one odczytane.

Prokurator obraża ławę obrońców.

P. prokurator, któremu nie wystarcza odwlekanie rozprawy do wtorku, stawia nowy wniosek, o zapytanie się policyi warszawskiej, czy pisma, które przychodziły do lokalu organizacyi w Borysławiu są legalne i czy były cenzurowane.

Na sprzeciw obrony, która jeszcze raz podkreśla „przewlekanie sprawy i niedbalstwo w przeprowadzeniu śledztwa", atakuje prokurator w sposób obraźliwy całą ławę obrońców. „Panowie sądzicie, że jesteście na socyalistycznem zgromadzeniu, popisujecie się agitacyjnemi mowami, przemawiacie do audytoryum, i. t. p."

Obrońca dr. Woźniakowski rzuca głośno: „Prowokacya"!

Dr. Buber chce opuścić salę rozpraw, cała ława obrońców wstaje ze słowami: „niesłychane"! „prowokacya" i żąda satysfakcyi.

Przewodniczący wśród ogólnego zamieszania przerywa rozprawę.

Po przerwie dr. Buber imieniem ławy obrońców piętnuje „nietaktowne zachowanie się p. Wasylki.. Dla nas mówi dr. Buber, nie jest zarzut przemawiania na socyalistycznem zgromadzeniu żadną obrazą, ale w ustach p. prokuratora zwrot ten miał być obelgą i starał się zdyskredytować ławę obrońców. Żądamy objektywności ze strony trybunału i oczekujemy, że na objektywność nie wpłynie

obecność p. prokuratora na tajnej naradzie. Trybunału.

Przewodniczący, nie odpierając ostatniego, ciężkiego zarzutu pod swoim adresem, wyraża po dalszej naradzie naganę dla prokuratora.

Epizod ten kończy się żądaniem dr. Woźniakowskiego zaprotokołowania słów p. Wasylki i zapowiedzią

kroków sądowych przeciw niemu.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Wtorkową rozprawę otwiera przewodniczący odczytaniem doniesienia dowództwa placu i Intendantury we Lwowie, że szukany Srebro zbiegł w nieznanym kierunku i miejsce jego zamieszkania jest nieznane.

Prokurator nie zbity z tropu, prowadząc dalej taktykę przewlekania, podtrzymuje wniosek co do Srebry i żąda sprowadzenia z Orawy Sroczyńskiego, który był przy rewizyi obecny.

Energicznie sprzeciwia się temu obrońca dr. Buber, stwierdzając, że było obowiązkiem prokuratora zrobić to wcześniej. Apeluje do obywatelskiego poczucia trybunału, który nie powinien pozwolić na dalsze przewlekanie sprawy i pozostawianie obwinionych w dalszem oczekiwaniu grożącej im kary śmierci. Apel ten odnosi skutek, trybunał odrzuca wnioski oskarżyciela.

Wobec tego ogłasza przewodniczący postępowanie dowodowe za ukończone.

Trybunał przedkłada ławie przys. 11 pytań o zdradę główną wedle § 58 u. k. Prokurator stawia całą falangę dodatkowych pytań, przyznając tem pośrednio, że zarzut, na którym opierał cały akt oskarżenia — sam uważa za nieumotywowany.

W imieniu obrony stwierdza dr. Landau, że widoczne cofanie się p. prokuratora, stara się zszeregować pytania bez żadnej prawnej i rzeczywistej podstawy. Żądają one kary dla oskarżonych za niedonoszenie o zbrodni zdrady stanu, sprawców, kórym ztbrodni tej nie udowodniono i przeszkodzenia w czynach, których żaden sąd jako zbrodnicze nie skwalifikował.

Po kilkugodzinnej przerwie podejmuje przewodniczący po południu dalszy ciąg rozprawy i oddaje głos

oskarżycielowi publicznemu

p. Wasyłce.

Żałuję bardzo, że nie mogę ze względu na brak miejsca podać całego przemówienia p. Wasyłki, bo tworzy ono unikat pod każdym względem. Zdaje się, że żadna rozprawa polityczna nie była świadkiem takiego konglomeratu nieprzetrawionych wiadomości, podawanych z takiem samopoczuciem znawstwa, a zarazem tak mało mających do tytułu znawstwa uprawnień.

Pan Wasyłko zaczyna oskarżenie (zdaje się, że nikt by nie zgadł) od... wynalazku maszyny parowej. Ona to w zbrodniczy sposób zrodziła „tak zwany" proletaryat i od tego nieszczęsnego momentu zaczęły się wszystkie klęski ludzkości. W r. 1848 proletaryat, owe złośliwe dziecko maszyny parowej starało się bruździć i dopiero w czasie wojny światowej przyszło do rozumu i ustatkowało się. (Zdaje się, że p. prokurator przespał ostatnie dwa lata). Ale, gdzie dyabeł nie poradzi, tam Anglika pośle i p. W. odkrywa przyczynę powrotu „tak zwanego proletaryatu" do swych dawnych niegrzecznych manier w Anglii. Tak jest! Anglia zrobiła rewolucyę w Rosyi, potem przyczynili się do tego Niemcy, no i powstał bolszewizm. Po takim długim wykładzie stwierdza, że „w Austryi za takie zbrodnie był sąd doraźny i kara śmierci". A więc „caveant consules" nie czekajcie, aż się wam dobiorą do kieszeni i krótką drogą załatwcie się z tymi zbrodniarzami. „Tego żądam w imię sprawiedliwości".

Przemówienia obrońców.

Z kolei zabierają głos obrońcy. Pierwszy z nich tow. Landau, po rozprawieniu się ze straszakiem bolszewickim konstatuje, że konkretnych czynów, dających się podciągnąć pod § 58, oskarżeni nie popełnili. W dłuższym wywodzie rozwija przed ławą przysięgłych działalność Bundu, wskazując na jego zasługi w walce z caratem. Działalność oskarżonych miała na celu jedynie propagowanie ideologii socyal. wśród żydowskiego proletaryatu, a hasła pokojowe, które oskarżeni wspólnie z całą klasą robotniczą wystawiali, muszą być im policzone jako zasługa wobec społeczeństwa, a nie jako przyczyna wysłania ich na szubienicę.

Obrońca tow. dr. Buber występuje przeciw anatemie, którą prokurator rzuca na rewolucyjny ruch proletaryatu, wykazując na szeregu przykładów z historyi Polski ostatniego stulecia, że rewolucya jest często jedynym środkiem popychającym wprzód losy ludów i klas. Powstanie państwa polskiego było rewolucyą i za dążenie do niego pozywano ludzi przed kratki, podobnie jak dziś pozywa się przed sąd oskarżonych za propagowanie haseł walki klasowej.

Jeżeli oskarżeni — kończy obrońca — są największem (jak przedstawia prok.) niebezpieczeństwem dla państwa polskiego — to możemy spać spokojnie, znacznie spokojniej, niż na myśl, że nad snem naszym czuwa p. Srebro i jemu podobni.

Tow. dr. Einäugler wskazuje, że w całem państwie wydaje Bund legalne pisma, że w czasie procesu przeciw przywódcom Bundu w Krakowie wydano wyrok uwalniający. Ostrzega przysięgłych przed roztaczaną przed nimi demagogią i wyraża nadzieję, że proces ten będzie ostatnim procesem, gdzie sądzić się będzie przekonania.

Werdykt ławy przysięgłych.

Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego udaje się ława przysięgłych na naradę. Istny las pytań dodatkowych postawił ławę przysięgłych przed ciężkiem zadaniem. Przysięgli

12 głosami zaprzeczyli

co do wszystkich oskarżonych pytanie, na którem opierał się cały proces.

Pytania, co do których — zdawało się — nie ulega wątpliwości, że nie kryją winy oskarżonych zostały małą większością głosów potwierdzone.

I tak orzekli przysięgli, że osk. Josefsberg winnym jest w myśl § 61 niedoniesienia władzy o działalności rzekomego komunisty Freilicha. — Drobny ten szczegół, o którym pisaliśmy już wczoraj — opierający się na

prywatnej rozmowie

Josefsberga z oficerem Galbaszem, stał się przyczyną zasądzenia go na 3 lata ciężkiego więzienia. Podobnie skazano osk. Wiesenfelda na 2 lata ciężkiego więzienia za nieprzeszkodzenie w odczytaniu rezolucyi, która jak się w czasie rozprawy pokazało

została później podsumiela

i której nigdy nie odczytano.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności przeciwko uwolnieniu innych oskarżonych i przeciw niskiemu wymiarowi kary, dzięki czemu uniewinnionych robotników mimo sprzeciwu obrony zatrzymano nadal w więzieniu. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności i odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

Taki przebieg miał i tak się skończył sławny proces o zdradę stanu 10 robotników borysławskich, którzy długo czekali w więzieniu na ten wyrok.

Za sprawozdania z tego procesu zostaliśmy już dwukrotnie skonfiskowani.

Spis towarów, których wywóz jest zabroniony.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono wykaz towarów, których wywóz jest zabroniony.

Wykaz ten brzmi, j. n. zboże w ziarnie, z wyjątkiem ryżu; groch i bób; mąka (oprócz ziemniaczanej), kasza i słód; wermiszele, makaron, ziemniaki, buraki pastewne i cukrowe, cykorya, brukiew, marchew, kapusta i oddzielnie niewymienione; warzywa solone, moczone i kwaszone w opakowaniu niehermetycznem; suszone, oprócz oddzielnie wymienionych; karczochy, szparagi, kalafiory, kapusta brukselska, zielony groszek, zielona fasola, zielony bób, sałata i szpinak — świeże i suszone; ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona; cukier, drożdże, sól kuchenna i bydlęca; mięso świeże, solone, mrożone, gotowane, suszone, wędzone i marynowane, wędliny i szynki; sery inne, twaróg, ser chudy i niesfermentowany; masło krowie i owcze; artykuły spożywcze oddzielnie niewymienione; pasza dla zwierząt, również z odpadków lub ubocznych produktów fabrycznych i t. p., makuchy i otręby wszelkie; bydło, konie, zwierzęta domowe, z wyjątkiem kotów i psów; nawozy, kości surowe i przyrządzone; węgiel kamienny, brunatny, torfowy i drzewny, cegiełki węglowe (brykiety), koks i torf; rudy metaliczne i mineralne; żelaziwo i stal, stare, lane i kute; fragment, łom, szmelc, wióry, również prasowane i proszek; wszystko o ile przeznaczone do topienia i spawania; wiórki czyszczenia i t. p. do użytku domowego i celów technicznych; szmaty, skrawki tkanin, stare liny, powrozy i sznurki, skrawki papierowe i makulatura.

Ocknienie się ludności rosyjskiej

„Freiheit“ otrzymuje następującą korespondencyę z Petersburga:

Ukończenie wojny domowej uwidacznia się dokładnie w ogólnem położeniu. Rząd sowiecki czyni ustępstwa; ludność poczyna czuć grunt pod nogami i wierzy już, że zmiany są możliwe. Zajmującem jest śledzić jak ludność zwolna przebudza się do świadomości politycznej. Dalsze losy zależą nietyle od tych lub owych zdarzeń, choćby niewiadomo jak doniosłych, ile od owych nastrojów, od samoorganizacyi przeróżnych grup, szczególnie zaś robotników, która w ostatnich czasach rozpoczęła się z taką intenzywnością.

Oczywiście brak środków żywności stanowi ogromną przeszkodę, a jednak sama świadomość, że „zmiany“ są możliwe, że zamknięty został „okres „eksperymentowania“ wywołuje nowe usposobienie. Jakkolwiek nie ufa sie bolszewikom, to przecież panuje nadzieja, że i bolszewicy wyrzekną się swych celów walki.

W tej chwili cała uwaga zwrócona jest ku usunięciu rozłamu i rozdarcia wśród proletaryatu petersburskiego, które w ostatnich czasach nastąpiło. Przytem proces skupienia dokonywa się poza partyą komunistyczną a w obrębie organizacyi zawodowych; po części zaś pod wpływem całego szeregu nawet komunistów, którzy w ostatnich latach usunęli się. W każdym razie proces ten odbywa się bardzo powoli, jak wszystko, co dziś w Rosyi się dzieje, ale rozpoczął się.

Takie w pośród inteligencyi przejawiają się nowe prądy. Włościaństwo pozostaje jeszcze wciąż w dawnej nienawiści wobec miasta i nic nowego na razie o nastroju chłopów powiedzieć nie można.

Sam rząd narażony jest na ogromne wahanie Jedno jest pewne: przebudzenie się ludności rozpoczęło się już. Coraz widoczniejszem się staje, że nie przyjmie ono formy powstania lecz procesu rewolucyjnego, który długo będzie trwał

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ze sportu.

Ujpest T. E. — Czarni.

W sobotę 8 i niedzielę 10 lipca odbędą się dwa matche footballowe powyższych drużyn na boisku Tow. Zabaw ruchowych (za rogatką stryjską). Początek o godz. 6 popoł.

Budapeszteńska drużyna UTE. jest na drugiem miejscu w mistrzostwie Węgier i pokonała słynny MTK. jedną z najwybitniejszych drużyn amatorskich Europy.

Skład drużyny: Knoll—Fogl II, Fogl III—Kelecsenyi, Baubach, Kiraly— Paulusz, Egyhazi, Priboj, Schaller, Szidon. — W reprezentacyi Węgier grali: Fogl II (15 razy), który nawet na Węgrzech, ojczyźnie znakomitych obrońców, nie ma sobie równego; Fogl III, Priboj, Schaller i Szidon.

Z dotychczasowych wyników podajemy: MTK. 1 : 0, FTC. 3 : 1 i 1 : 0. Teerekves 3 : 0 i 2 : 1, z wiedeńskimi: Rapid 3 : 1, Florisdorf 2 : 1 i 1 : 0.

Skład Czarnych: Winnicki—Hawling, Nedbal—Hauler, Witkowski, Kmicjński—Müller, Duda, Szafarz, Birnbach, Scott. Czarni niejednokrotnie okazali, że umieją bronić honoru Lwowa, mamy nadzieję, że i tym razem nie zawiodą.

—•••—

Czasopisma nadesłane.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY, organ centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Nr. 13. Warszawa, Chmielna 2.

Treść numeru 13.: Społeczeństwo a waluta — Antoni Wieniawski. Państwowy Bank rolny., Polska Dyrekcya ubezpieczeń. Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych na rozdrożu.E. R. Traktat handlowy austryacko- czeski. Strejk węglowy w Anglii. Kronika zagraniczna. Dochody Ministerstwa skarbu w r. 1920 i styczniu 1921 Podatek giełdowy. Z przemysłu drzewnego. Bilanse i sprawozdania banków za r. 1920. Bilans P. K. K. P. Kronika giełdową. Kronika emisyjna. Komunikacye: Koleje lokalne w Państwie polskiem. Przewozy kolejowe. Rada przemysłowo- handlowa. Rozporządzenia rządowe. Bilanse banków biletowych. Rynek pieniężny i inne.

Z pierwszego artykułu pod tytułem „Społeczeństwo i waluta, Antoniego Wieniawskiego, jednego z głównych przedstawicieli bankowości w Polsce, należy przytoczyć zdanie, potwierdzające nasze zasadnicze stanowisko w tej mierze. Wieniawski pisze: W tej nieustannej, chcemy wierzyć, że w wielu razach nieświadomej kampanii, prowadzonej przez ogół przeciw marce polskiej, i nieustanne obniżanie jej siły nabywczej przez ciągłe podnoszenie cen, nad wyraz smutną rolę odegrali wytwórcy rolni, szczęśliwi posiadacze zboża i innych artykułów spożywczych. Należy prawdzie spojrzeć śmiało w oczy i odrzucając wszelkie niedomówienia, dyktowane temi, lub innemi względami zaznaczyć z całym naciskiem, że samolubna, nie licząca się zgoła z interesem zbiorowości i Państwa, taktyka wielu rolników jest jednym z najważniejszych powodów, zdeprecyonowania marki polskiej.

„VIRIBUS UNITIS“ (Zjednoczonymi siłami) jest tytuł miesięcznika w języku francuskim, którego pierwszy numer wyszedł w Warszawie, ul. Jasna 19., za maj 1921, pod redakcyą Ludwika Krzywickiego. Nazwisko Krzywickiego daje rękojmię, wysokiego, naukowego poziomu pisma.

W pierwszym numerze, spotykamy bogatą w cyfry syntetyczną pracę W. Faberkiewicza pod tytułem: Światowy kryzys ekonomiczny i oddziaływanie tegoż na sytuacyę państw położonych między morzem Bałtyckiem a Czarnem. Autor sądzi, że państwa te, a więc Polska, Estonia, Łotwa, Litwa, Finlandya są wskutek złej waluty swej narażone na wyzysk i zależność od wielkich państw, co im zagraża/i politycznie. Oświadcza się tedy za sojuszem ekonomicznym tych państw, któryby im pozwolił na wzmocnienie wytwórczych sił w przemyśle i rolnictwie i na podniesienie waluty. Mimo znacznego naukowego wysiłku autora, uważamy jego projekt z różnych względów których przedstawienie by sięgało po za ramy niniejszego artykułu za utopijny. A zresztą Austrya a nawet Niemcy mają gorszą walutę, niż Finlandya.

Bardzo głębokie i pouczające są uwagi Ludwika Krzywickiego o naszej reformię rolnej. Bogata kronika ekonomiczna daje obraz przemysłu naszego przed i po wojnie, bilansu handlowego za r. 1920 i zbiorów w r. 1913 i 1920. Prawdziwą nowość przynosi ten zeszyt wszystkim interesującym się stanem ekonomicznym Europy. Artykułem o Finlandyi E. Balk roztacza przed nami ciekawy, ekonomiczny i statystyczny obraz tego kraju. Artykuly o ogólnych warunkach rozwoju ekonomicznego Finlandyi, o stanie jego rolnictwa, jego przemysłu, jego bilansu handlowego, jego pieniądza dają bogaty materyał, który daje wgląd w strukturę ekonomiczną tego kraju.

Przeglądy cen detailicznych w Polsce, kooperatyw spożywczych, giełdy i t. d., zawierają cenną treść statystyczną. Zeszyt zamyka trafna recenzya książki Alfonsa Goldschmidta, pod tytułem „Moskwa w r. 1920“.

Bez względu czy polityczna platforma czasopisma ma widoki urzeczywistnienia czy nie, — wzbogaca bogatą naukową i cyfrową treścią swoją wiadomości i horyzonty czytelników i może oddać usługi, przy poznaniu i poprawie obecnej sytuacyi ekonomicznej.

—•••—

OGŁOSZENIA.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.